

ReTo, □Schizy

mam schizy na bani
mam schizy na bani
mam schizy na bani na co dzień
pędzę jak Tytanic jak jestem na fali
żeby nie skończył na lodzie

pierd* pierdoły
i trochę jebania z tym jest
nie mogę nie robić
więc za mało czasu na sen

na mam lęku
choć męczą mnie poryte wizje
i nie słyszę szeptów
już nie szepcą, a raczej dra pizd*
czy kolejną bliznę zrobię sobie na umyśle
płytę może mixtape
jedną nogą w grobie, jak pomyśle
z płyty na płytę się robię gorszy
nie jako raper a jako człowiek
tak mnie porywa ten reallak mroczny
że aż mi wystaje zło spod powiek

nie odjebała palma mi
patrze jak kokosy rosną, rosną
bo nie ma mi się jak maska zmyć
jeśli to samo mam pod nią

wstałem dzisiaj lewą nogą w glanie
joint wypaliłem przed śniadaniem
siedzę, knuje kręcę
siedzę, kręcę, knuję
jestem jaki jestem, czy to mi pasuje?

mam schizy na bani
mam schizy na bani
mam schizy na bani
mam schizy
mam schizy na bani
mam schizy na bani
i to chyba źle
to chyba niedobrze
prawa półkula królem
a lewa pachółkiem
/2x

w bani noszę rzeczy, których zobaczyć byś nie chciał
nie wiem jak się cieszyć ze zdobyciem, bo je zwiększam
choć się przez to polepszę o jakbym spalił holendra
kto się nie żali zwycięża
a kto ściemnia mi to klęska

moja ekipa to blindsquad
twoja ekipa to sarkazm
mówisz mi w trackach jak mam żyć
a sam żyjesz kur* jak larwa
pierd* twoje chore myśli
wystarcz moje z dziś mi
takie przyszły już czasy
że codzienność mi ryje banie
w takie wady jestem bogaty
a mówią mi że to to doskonale
mówią mi będzie czas na amen
póki co czuje

tak o sukach gadałem
ze mi śmiało mogliby mówić: alfonsie

..

w niebyt puszczam kiedy widzę co tu dzieje się
nie pomogą leki, kiedy bolą grzechy
a twój pogląd na świat mocno jest jebią ci
wypieprzają cię za drzwi
a ty gubisz się stale
no bo mały przypał jest gdy
żadne nie mają klamek

mam schizy na bani
mam schizy na bani
mam schizy na bani
mam schizy
mam schizy na bani
mam schizy na bani
i to chyba źle
to chyba niedobrze
prawa półkula królem
a lewa pachółkiem
/2x